

**Ceny Kurjera**

**we Lwowie.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
**Za granicą.**  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
 Dzisiaj: Przemien. pańs.  
 Jutro: Kajetana.  
 Pojutrze: Cyryaka.

Grecko-katolickie:  
 Uszenie ś. Anny.  
 Jermołaja m.  
 Pantalejmona

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jelenia, orły (rozszczę), przepiórki, dzikie gołębie, drożdże, pardwy i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 48 m.  
 Zachód „ o 7 g. 23 m.  
 Barometr 764. Pogoda wątpliwa.

## Zaproszenie do przedpłaty!

**Prenumerata wynosi:**

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów, w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

## Gminne spichlerze zbożowe.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała podczas ostatniej sesji sejmowej środki, jakie miby łatwiej, jak dotąd, przyjąć można z pomocą ludności kłeskami, zwłaszcza nieurodzajem nawiedzonej. Wypracowała też sprawozdanie o pomocy kraju, z powodu nieurodzaju w r. 1891. a w niem podniosła, iż, widząc w nader częstych wnioskach i prośbach powtarzające się bezustannie w mniejszych lub większych rozmiarach apelacje do funduszu kraj., spowodowane co raz bardziej spadającymi na ludność kłeskami nieurodzaju, ku czemu i względy klimatyczne niekorzystnie się przyczyniają, uważa, że byłoby może wskazaniem uorganizować możliwość środków zaradczych, mogących być na zawołanie w każdej niemal miejscowości. Środkiem takim mogą być — zdaniem komisji — gminne spichlerze zbożowe, zaopatrywane własną zapobiegliwością ludności, którą jednak pouczyć i pokierować trzeba.

Na podstawie powyższej opinii komisji budżetowej uchwalił Sejm na ostatniej sesji polecenie do Wydziału kraj., aby zbadał i rozpoznał, jakie istnieją spichlerze zbożowe w gminach wiejskich i małomiejskich, oraz jak są zaopatrywane i zarządzane, dalej, czy nie należałoby spowodować zakładania nowych w miejscach, gdzie spichlerzy nie ma; jakie byłyby wreszcie kroki do przedsięwzięcia i wprowadzenia, ażeby te instytucje należycie funkcjonowały i odpowiadały miejscowym potrzebom, mogącym zapobiegać w przyszłości objawom głodowym i takowe łagodzić. Sejm polecił zarazem Wydziałowi kraj., ażeby w tym przedmiocie przedłożył mu sprawozdanie na następnej sesji

Chcąc polecenie powyższe wykonać, wystosował Wydział kraj. przedewszystkiem okólnik do wszystkich wydziałów pow., wzywając je do przedłożenia szczegółowego wykazu istniejących w powiatach spichlerzy gminnych, z podaniem ilości i gatunku rozpozyczonego i znajdującego się w spichlerzu gminnym zboża, oraz jego wartości. Zarazem zażądał Wydział kraj. dokładnych odpowiedzi na następujące pytania: 1. Jak są istniejące spichlerze zaopatrywane. 2. Jak one są administrowane i czy mają swoje statuta. 3. Czyli zachodzi potrzeba zakładania tych spichlerzy w gminach, gdzie ich dotąd nie ma. 4. Ile spichlerzy zwinęto i z jakiej przyczyny, oraz czy i jakie środki przedsiębrały wydziały powiatowe do wprowadzenia ładu w administracji tych zakładów. 5. Jakie należałoby przedsięwziąć i wprowadzić środki, ażeby spichlerze gminne mogły odpowiadać swemu celowi, zwłaszcza w czasach nieurodzaju. 6. Czyli

istniejące gminne kasy pożyczkowe nie zastępują braku spichlerzy gminnych. Sprawozdanie w powyższej kwestji mają wydziały pow. do końca sierpnia przedłożyć Wydziałowi kraj.

## Język ruski w urzędach i sądach.

Ruskie Towarzystwo polityczne we Lwowie „Narodna Rada“, chcąc uchodzić za przedstawiciela ruskich narodowych interesów w Galicji, ułożyło i wysłało, dnia 30. lipca b. r., obszerny memoriał do ministerjum spraw wewn., w którym stara się wykazać potrzebę zaprowadzenia języka ruskiego, jako krajowego, w urzędach i sądach wschodniej Galicji.

Na wstępie memoriału umieszczono pogląd historyczny na kwestję używania języka ruskiego, jako urzędowego, we wschodniej części kraju. Przytoczono tam wszystkie odnośne dekreta cesarskie i rozporządzenia rządowe, zaczynając od rozporządzenia ces. Ferdynanda z 9. maja 1843 roku, aż do artykułu XIX. ustawy z 21. grudnia 1867 r. Pomimo to wszystkie — twierdzą autorowie memoriału — „władze krajowe postępują po dawnemu, to jest nie używają języka i pisma ruskiego w stosunkach z Rusinami“. Z tego powodu „Narodna Rada“ uprasza ministerjum spraw wewn., iżby, w porozumieniu z innymi ministerjami, wydało rozporządzenie, co do używania języka ruskiego we wszystkich urzędach w Galicji jako języka krajowego, na wzór odnośnych rozporządzeń dla Dalmacji z 20. kwietnia 1872 r. i dla Czech i Morawji z 19. kwietnia 1880 r.

Nie zadowolniając się tem ogólnikowem żądaniem, memoriał „Narodnej Rady“ streszcza je szczegółowo w następujących dwunastu paragrafach:

1. Wszystkie władze państwowe, sądowe i administracyjne, jakoteż prokuratorje państwowe i skarbowe obowiązane są na ustne lub pismienne podania stron odpowiadać w tej mowie, w jakiej wniesiono podanie.
2. Z pojęciem mowy krajowej łączyć należy w każdym wypadku i pismo rodzime tejże mowy. (Schriftzeichen).
3. Zeznania protokolarne stron, świadków i rzeczoznawców mają być spisywane w tymże języku, w jakim strona zeznawała.
4. Urzędowe pisma, wychodzące bez żądania stron, mają być w języku ojczystym osoby, dla której takowe są przeznaczone.
5. W procesach cywilnych wszelkie decyzje wraz z motywami ogłaszać należy w tym języku krajowym, w którym proces prowadzono. W tymże języku należy wygotowywać potrzebne wyciągi z aktów i odbywać w danej sprawie narady. A gdyby procesujące się strony nie używały tegoż samego języka krajowego, to decyzje mają być wydawane w obu językach krajowych.
6. W sprawach karnych cała rozprawa, oskarżenia i obrona mają się odbywać w języku ojczystym oskarżonego. Jeżeli w procesie występuje kilku oskarżonych różnych narodowości, to rozprawę prowadzić należy w języku krajowym, najdostępniejszym dla oskarżonych. W każdym jednak wypadku zeznania oskarżonych, świadków i znawców należy wpisywać do protokołów w ich języku ojczystym i w tymże języku wygotowywać rezolucje dla każdego z oskarżonych.
7. Wpisywanie do ksiąg publicznych: hipotecznych, górniczych, wodnych, do rejestrów handlowych itp., ma się odbywać w tym języku kra-

jowym, w jakim wniesiono prośbę o zrobienie wypisu.

8. Wszystkie urzędowe ogłoszenia, przeznaczone do powszechnej wiadomości, mają być w obu językach krajowych. Tylko ogłoszenia, przeznaczone dla poszczególnych powiatów i gmin, mogą być w tym języku krajowym, jakiego używa odnośny powiat lub gmina.

9. Napisy na gminach urzędowych i na kancelariach wewnątrz tychże, powinny być w obu językach krajowych.

10. Władze autonomiczne, gminy i wszystkie władze duchowne, co do używania języka krajowego stoją na równi ze stronami.

11. Rozporządzeniem tem znoszą się wszystkie dawniejsze postanowienia i dekryty, wydane dla Galicji w sprawie używania języka ruskiego z zachowaniem jednak rozporządzenia z dnia 5. czerwca 1869 r. o języku urzędowym w służbie wewnętrznej.

12. Wszyscy urzędnicy państwowi we wschodniej części Galicji, mają się wykazać dokładną znajomością języka ruskiego w mowie i piśmie.

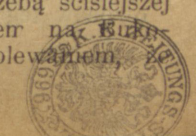
## Z Koła polskiego na Bukowinie.

D. 1. bm. jak donosi *Czern. Gaz. Polska*, odbyło się posiedzenie Wydziału Koła polskiego. Przewodniczył br. Jan Kapri. Ponieważ dotychczasowy sekretarz Koła, Witkowski, z powodu braku czasu, złożył tę godność, przeto zamianowano sekretarzem Stan. Bohdanowicza z Oszechlib. P. Witkowski pozostaje jednak i nadal w Wydziale i przyjął obowiązki zastępowania rachmistrza. Przewodniczący postawił na porządku dziennym sprawę znanego skandalu, jaki młodzież rumuńska wyprawiała Sokołom polskim w Czerniowcach. W szczegółowej dyskusji nad tą sprawą zabierali głos wszyscy obecni i uznając wypadek, jako z góry ukartowaną demonstrację polityczną, orzekli konieczność, ażeby Wydział Koła nie spuszczał z oka dalszego rozwoju wdrożonej już u władz rządowych i sądowych akcji tak długo, dopóki rzecz nie zostanie należycie wyjaśnioną. Prezydjum Koła poczyniło już na razie kroki, celem obrony praw obywatelskich i osobistego bezpieczeństwa obywateli Polaków, a gdyby te okazały się niewystarczającymi, zwoła Wydział i przedstawi mu dalsze wnioski.

Akta dochodzenia, wdrożonego przez magistrat przeciw policji, która w nocy z 17. zm. opadła na rynku Sokołów polskich, odesłał Magistrat do prokuratorji państwa, niechcąc widocznie sam w drodze dyscyplinarnej rozstrzygać o własnych policjantach. Równocześnie zawiadomił magistrat Rząd krajowy o powyższem odstąpieniu aktów do prokuratorji. Obecnie więc wszelkie dochodzenia w sprawie wiadomego skandalu, znajdują się w rękach sędziego śledczego, który nadto przesłuchuje nieustannie nowych świadków bądź to bezpośrednio w Czerniowcach, bądź też za pośrednictwem sądów w Kołomyi, Horodence, Stanisławowie i we Lwowie. Akta śledcze przybierają skutkiem tego ogromne rozmiary.

Wachmistrz Janowicz, który owej nocy do- wodził policją i dopuścił się niebываłego nadużycia władzy, oraz gwałtu publicznego, pozostaje dotychczas w służbie magistratu i nosi mundur, a nawet awansował na inspektora budynku magistrackiego w dowód zaufania.

Zajmowano się następnie potrzebą ściślejszej organizacji w społeczeństwie polskiem na Bukowinie, przyczem stwierdzono z ubolewaniem,



przeważną część polskiej ludności w tym kraju pozostaje indyferentną na najżywniejsze sprawy, dotyczące jej narodowości i wychowania dzieci. Zwłaszcza żywioł polski w miastach prowincjonalnych nie wykazuje prawie żadnego ruchu i zadowala się jedynie rolą obojętnego widza wobec pracy, jaką rozwija garstka patriotów naszych w stolicy kraju. Zaznaczono również dość niejasny jeszcze i rozluźniony stosunek, jaki zachodzi między inteligencją polską w miastach a polkiem obywatelstwem po wsiach i wykazano konieczną potrzebę dążenia ku temu, ażeby nie było „dwóch obozów w jednym obozie“.

Po wyczerpującem omówieniu spraw powyższych, powzięto kilka uchwał, zmierzających do poprawy wadliwej sytuacji i wybrano specjalny komitet, który opracuje projekt działania i przedłoży go Wydziałowi na najbliższem posiedzeniu.

## Z pod zaboru rosyjskiego.

III. Przeważna większość całej masy ludności unickiej, wynoszącej przeszło 350 tysięcy, a zapisanej już od lat kilkunastu do kościoła prawosławnego, pomimo najokropniejszych, trudnych do odmalowania mąk, stoi wytrwale przy „wierze ojców swoich“. Sami chrzczą swe dzieci, sami śluby sobie dają i grzebią swych umarłych, a dla uzyskania słowa pociechy duchownej, z narażeniem własnego życia, wymykają się cichaczem do świątyń katolickich. Rząd rosyjski, jak każda machina ludzka, nuży się od czasu do czasu, a lud z takich chwil korzysta i tłumnie wtedy kościoły nawiedza. Ale za łada powodem prześladowca, obudzony z drzemki, podnosi swą dłoń żelazną i przygniata nią zuchwałych niewolników. Taki okres żywszej czujności rosyjskiego smoka na Podlasiu nastąpił z wiosną r. 1890.

W mieście Białej zauważono, że lud ex-unicki do kościoła katolickiego niekiedy uczęszcza, podczas gdy cerkiew świeci pustkami. Nie trudzono się długo nad obmyśleniem środka zaradczego: u drzwi świątyni stanęła policja z żandarmami, a gdy pomimo straży, wkraść się kto z Unitów do środka, bywał przy wyjściu gwałtownie chwytyany i za włosy pomimo krzyków i oporu, przez miasto za tę zbrodnię prowadzony do więzienia. Zsyłanie do oddalonych gubernji carstwa (za brak gorliwości w narzuconej wierze) było i jest na porządku dziennym; tylko że dawniej na osiedlenie wyprawiano ludzi całymi rodzinami, dziś członków je-

dnej familji po różnych rozrzucają okolicach.. Wszędzie postępek.

Takiemu losowi okrutnego wygnania uległa pewna kobiecina z okolic Białej, wyjątkowo nieszczęśliwa ofiara dzikości zwycięzców. Wysłana do gubernji jekaterinosławskiej, powróciła ztamtąd pieszo o żebranym chlebie. Szła całe dwa miesiące, ukrywając się przed łowcami. Przybyła do miejsca rodzinnego; ale po jakimś czasie odkryto jej schronienie, wyciągnięto za próg domu w sposób nieludzki i bez względu na to, że miała niebawem zostać matką, powieziono do więzienia radzyńskiego po świeżo usypanej kamieniami szosie. Nikt jednak nie spieszy z ratunkiem. Dziwicie się? — A to czemu? — żadne przecież rozporządzenie gubernatorskie, żadna do tego nie upoważniała „bumaga“...

W Radzynie wreszcie rzucono chorą... do chlewa i dano akuszerkę. Nieugięta władza wytoczyła swej ofierze sprawę sądową o ucieczkę z miejsca kary. Występowała przed kratkami sama, bez obrońcy, a opowieść jej była tak wzruszająca, że nawet, jak powiadają (czemu trudno wierzyć) prezesa Jabłońskiego (Rosjanina) do łez rozrzewniła. Pomimo to, skazano ją na pół roku więzy. Sędziowie chcieli podobno wyrok pozostawić bez skutku; ale urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze siedleckim, w imieniu swego zwierzchnika, wystąpił z interpelacją i babinę niedobitą wtrącono do więzienia.

Jest to obraz już nie wzruszający do łez, lecz rozdzierający serce. Patrząc nań oczyma ducha, widzimy w całej grozie straszną dolę dzisiejszych ex-unitów, podobnie jak przy czytaniu „Rozmowy z matką Makryną“ zmartwychwstają w umyśle naszym napóćcielesne widma Bazylianek męczennic mińskich z przed 50 laty. Są to niby dwie, z różnych epok podobne do siebie personifikacje ludu, dręczonego za wiarę i ojczyznę, a imponującego majestatem swych cierpień.

Według rozporządzenia ministerjalnego, wydanego przed kilku laty, żydzi mają dostęp do szkół i uniwersytetów, tylko w stosunku 10 pre. Zagrożono im drogę nie tylko do posad rządowych, ale nawet (w ostatniej dobie) i do adwokatury. Dla zruszczenia mas ciemnych, zaprowadzono po chajderach wykłady języka urzędowego. Gnębienie tego żywiołu dochodzi czasem do potwornych rozmiarów i form, przypominających odległe epoki najgrubszego barbarzyństwa.

Od początku 1890 do maja 1891 r. grasował bezkarnie w Siedlcach, na stanowisku policmajstra,

dziaki antysemita, podpułkownik Kuryło Siemionowski, do młodszej należącej generacji. Na członków kahału, za nadmierne ściągnięcie kilkuset rubli, z okazji pogrzebu żony bogatego żyda (wskutek skargi, z którą wystąpił sam poszkodowany jeszcze przed 8 i pół laty) spadła w drodze administracyjnej kara trzytygodniowego aresztu. Kuryło Siemionowski, jako egzekutor wyroku, postanowił wyzyskać sytuację i najdziksze na swych więźniów wymyślał tortury. Kazał im nadewszystko ogolić brody. Jeden z nich, niejaki Orzeł, wyprosił się, ale ten dowód najmiłosiejszej łaski kosztował go 100 rs. Za pozwolenie obiadu koszernego brał Kuryło za każdym razem od osoby po rs. 25. Karmił więźniów śledziemi z cebulą, a potem, nie dając wody, na piekielnie skazywał pragnienie. Polecał wreszcie strażnikom bić żydów bez miłosierdzia pięściami pod szczękę, a gdy się skarżyli, dowodził, że kłamią.

Niezależnie od tej, istic zbójckiej opieki, rozciąganej nad delikwentami wyznania mojżeszowego, zaraz w początkach swego urzędowania otworzył listę „ofiar na potrzeby miasta“, aby następnie w tem źródle pełną dłonią czerpać. Godne uwagi, że ten ździeca i tyran w stylu antysemitki był poniekąd pionierem postępu; z ściągniętą bowiem od żydów sumę 1.800 rs. urządził w Siedlcach telefon.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie środki i sposoby, jakimi Kuryło nękał i wyzyskiwał starozakonną ludność miasta. Raz np. skradziono żydowi konie. Strażnicy je znaleźli, a policmeister za wykrycie ściągnął od właściciela rs. 50, przerymując odszukaną zrubę dłuższy czas pod opieką swej służby. Nie dość na tem. Gdy żyd zgłosił się po odbiór koni, rzekł do niego rozkazodawca siedlecki:

— Możesz je wziąć, ale pierwej jeszcze za ich karmienie zapłać rs. 50.

Właściciel chcąc nie chcąc złożył po namyśle żadaną sumę.

— Wiesz co — powiada w końcu policmajster — mnie się te konie bardzo podobają; odstąpi mi je kochanku!

O żadnym oporze nie mogło być mowy. Żyd sprzedał konie. A czy się domyślacie, za jaką cenę? Za rs. 30... *Risum teneatis!*

W lecie r. 1890 wyprowadzona z granic cierpliwości, gromada starozakonnych otwarty bunt przeciw swemu ciemności podniosła. Około 500 żydów zebrało się na ulicy. „Tak dalej być nie

## Krajoznawstwo Galicyjskie.

### II.

Od czasu wydania książki Kalinki upłynęło prawie 20 lat, w których dla sprawy krajoznawstwa galicyjskiego robiono bardzo mało. Skorowidze Stupnickiego i Orzechowskiego dawały tylko surowy materiał i to zazwyczaj bardzo skąpy; statystyka urzędowa (Schmedes i inni) nie wybiegała po za zakres elementarnych wiadomości geograficznych i administracyjnych; Encyklopedia krajoznawcza Schneidera, zakrojona na ogromny rozmiar, pozostała fragmentem, a i pod względem naukowym nie mogła zadowolnić. Było to dzieło rozpoczęte stanowczo przedwcześnie; miał być wzniesiony gmach, dla którego brak było ociosanych głazów i cegieł, brak było jakichkolwiek dat szczegółowych, nie mówiąc już o naukowej krytyce tych dat. Co prawda, śp. Schneider z mrówczą skrzętnością długie lata zbierał materiały do swego dzieła, gromadził ekscerpta z rzeczy drukowanych, ze źródeł archiwalnych, ściągając książki i broszury, nie gardząc drobnymi świstkami, wydobywał z pyłu lub zakupywał u straganiarzy sprzedane im „na masło“ stare papiery i akty. Zebrał on takim sposobem całe archiwum, ogromne jak na siły i środki pojedynczego człowieka, lecz wartość jego wcale nie odpowiada ogromowi jego zabiegów i usiłowań, tak że dziś większa część jego skarbów stała się zbiorem nieużytecznych szpargałów, chociaż niewątpliwie niejedną rzecz cenną w tem archiwum odszukać by jeszcze można.

Poczynając od r. mniej więcej 1870 datuje się w kraju naszym charakterystyczny zwrot do poznania i badania stosunków ekonomicznych i społecznych naszego kraju. Jednym z pierwszych owoców tego zwrotu, była głośna w owym czasie

broszura Rapackiego „Ludność Galicji“ (Lwów 1874), w której po raz pierwszy spróbowano w sposób odpowiedni do ówczesnego stanu nauki europejskiej opracować jedną część statystyki, statystykę ludnościową czyli populacyjną. Co prawda, opracowanie opierało się na cyfrach nie wszędzie prawdziwych i nie wyczerpało tematu nawet w założonym zakresie, gdyż prawie nie tknęło statystyki społecznej, kryminalistyki, statystyki chorób, oświaty itp.

Mimo to jednak praca Rapackiego zrodziła ruch na polu statystyki w Galicji. Od jej pojawienia się datują się prace statystyczno-ekonomiczne pisarza ruskiego Włodzimierza Nawrockiego: pierwszą z wielu był właśnie szczegółowy rozbiór książeczki Rapackiego.

Prawie równocześnie z Rapackim wystąpił też w polskiej literaturze Adam Marasse, publikując po polsku (w *Przeglądzie polskim*, *Encyklopedji rolniczej* itp.) i po niemiecku (w *Statistische Monatschrift*) szereg prac specjalnych, odnoszących się do gałęzi statystyki nietkniętych przez Rapackiego, a odnoszących się przeważnie do galicyjskiego gospodarstwa rolnego, jego obdłużenia, rozwoju itp.

W tym samym czasie i Sejm galicyjski zwrócił uwagę na statystykę krajową. Założono krajowe biuro statystyczne przy Wydziale krajowym i rozpoczęto wydawnictwo nieperjodycznymi zeszytami mniej lub więcej cennych „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych“.

Obok głównego redaktora dra Tad. Pilata w opracowywaniu poszczególnych tematów w tych „Wiadomościach“ odznaczyli się młodzi pracownicy dr. Ochenkowski i dr. Kleczyński; pierwszy z nich wyjechawszy zagranicę zwrócił swą pracę na materiały obce i dał się poznać światu naukowemu z dzieła o ekonomicznym rozwoju Anglii w kilku ostatnich wiekach; drugi zajął stanowisko dyrektora biura statystycznego w Krakowie.

Co prawda „Wiadomości statystyczne“ w pierwszych latach swego istnienia służyć musiały prze-

ważnie chwilowym potrzebom autonomji i jej organów, pielęgnowały przeto głównie statystykę administracyjną i skarbową. Główna i najobszerniejsza praca, w tym okresie wydana („Statystyka gminna w Galicji“, rocznik IV. 1878) oprócz cennych materiałów historycznych, zgromadzonych we wstępie mało jeszcze podnosi się po nad poziom urzędowej statystyki administracyjnej.

Do głębszych studjów nad strukturą i rozwojem społeczeństwa galicyjskiego „Wiadomości“ dotychczas dały nadzwyczaj mało materiału, i dopiero w ostatnich rocznikach widać niejaką dążność w tym kierunku (statystyka większej własności ziemskiej).

Prawdopodobnie dla usunięcia tych braków, a w każdym razie dla rozszerzenia badań i studjów statystycznych na tematy dotychczas we „Wiadomościach“ wcale nie poruszane, a dotyczące przemysłu krajowego i jego rozwoju, powstało za inicjatywą stworzonej przez śp. Zybkiewiczza „komisji dla spraw przemysłu krajowego“ przy Wydziale krajowym drugie biuro dla pielęgnowania statystyki przemysłowej. Biuro to, pozostające pod kierownictwem dra Tadeusza Rutowskiego, który już przedtem z licznych prac umieszczanych w *Reformie*, *Gazecie Narodowej* i innych pismach dał się być poznać jako niepospolity znawca stosunków krajowych i zamilowany w statystyce a sumienny i niezmiernie pracowity. I rzeczywiście, nowe biuro od razu świetnie zmanifestowało swą żywotność, wydawszy szereg nadar cennych monografij (o poszczególnych gałęziach naszego przemysłu krajowego (przemysł drzewny, tkacki, krochmalarstwo, cukrownie, propinacja i gorzelnictwo), przedstawiających na podstawie danych archiwalnych i urzędowych dzieje rozwoju, resp. upadania tych gałęzi w naszym kraju i statystykę ich stanu obecnego. Nie zadowolniając się jednak tem, dr. Rutowski sięgnął dalej i w osobnym zeszycie zapragnął dać pierwszą szczegółowo opracowaną statystykę ludności galicyjskiej według zajęcia i sposobu zarobkowania

może! — krzyczano — pójdziemy do gubernatora! Ale pan Kuryło zdołał usmierzyć rewolucję. Policjanci nie dopuścili zbuntowanych przed oblicze starszego reprezentanta władzy i przy pomocy kija, nie szczędząc plag tłumy wzburzonych mal-kontentów z łatwością rozegnali.

Może kto pomyśli, że w końcu Kuryłę za nad-użycie władzy i tysiączne zdzierstwa do odpowie-dzialności jakiej pociągnięto? Bynajmniej. W maju r. 1891 otrzymał urlop dwumiesięczny i znikł z widowni, aby po upływie pewnego czasu na wy-bitniejszym gdzieś zabłysnąć stanowisku. Czyż za-pisując do kroniki wypadków bieżących takie szcze-góło, nie jesteśmy zmuszeni przyznać, że pod egi-dą despotyzmu najwyuzdańsza u nas krzewi się anarchja?

Czyż opieka takiego rządu najspokojniejszemu człowiekowi zapewnia bezpieczne jutro? *Tadeusz Raclawicki* (w *Dzienniku Poznańskim*).

## Rozruchy żydowskie.

Z Hrubieszowa donoszą urzędowemu *Warsz Dniem*, że „kilka dni temu miejscowa ludność żydowska, podmówiona przez podżegaczy i wzbuzona przez fałszywe pogłoski, nie tylko że naru-szyła spokojność publiczną, ale nadto dopuściła się samowoli. Za powód do tego posłużyła następna okoliczność:

Przed niejakim czasem na cmentarzu, jakby z pod ziemi, wyrósł mur, wysokości około sążnia, mający oczywiście służyć za ogrodzenie części tego cmentarza. Z czyjego polecenia i czym kosztem dokonano budowy, pozostało, jak się zdaje, rzeczą niewyjaśnioną, i władze zobaczyły mur wówczas, kiedy już był wykonany. Mówią, że zbudowany on został z funduszu jakiegoś potajemnie istnie-jącego żydowskiego bractwa pogrzebowego. Naczelnik powiatu, upatrując w tym fakcie samowolę miejscowych żydów, polecił magistratowi zburzyć niewiadomo przez kogo wzniesiony mur, zaś człon-kom dozoru bóżniczego oświadczone, że jeżeli gmi-na żydowska życzy sobie mieć murowane ogrodze-nie na cmentarzu, to na to może uzyskać pozwo-lenie, ale nie inaczej, jak na podanie dozoru bó-żniczego, z warunkiem, aby robota dokonywała się z wiadomego funduszu i pod dozorem budowni-czego powiatowego.

Rano 22. lipca, kiedy robotnicy przystąpili do rozbiórki muru, żydzi rzucili się na nich tłumnie i rozpędzili, rzucając kamieniami. Ale na tem je-

rzecz niezmiernie ważną dla oceny społecznych stosunków kraju, a zarazem niezmiernie utrudnioną przez niecisłą metodę zbierania przez rząd danych pierwotnych, odnoszących się do tego tematu. Wina właśnie tych danych pierwotnych jest, że ta wła-snie praca dra Rutowskiego wypadła słabiej od in-nych jego monografij statystycznych.

Natomiast na wszelkie uznanie zasługuje inne, przez dra Rutowskiego za pomocą kierowanego przezeń biura dla statystyki przemysłowej rozpo-częte wydawnictwo statystyczne. Mam tu na myśli „Roczniki statystyki Galicji“, których dotąd wyszło trzy, a które na wzór publikowanego przez wie-deńską centralną komisję statystyczną „Handbuch der Statistik der oesterr. Monarchie“ dają jedno-licie, bez tekstu, lecz według możliwości zestawiony obraz statystyczny wszystkich stosunków krajowych, co do których obraz taki według dotychczasowych prac przygotowawczych uzyskać było można.

Nie myślę tu wykazywać zalety tego wyda-wnictwa, które od razu po swem ukazaniu się zdobyło sobie szerokie uznanie nie tylko w kraju, ale i po za jego granicami w literaturze i publi-cystyce. Wydawnictwo okazuje chwalebna tenden-cję doskonalenia się i rozszerzenia z każdym ro-kiem zakresu objętych niem materiałów, tak że rocznik trzeci, ostatni z dotychczas wydanych, w porównaniu z pierwszym daje materiału daleko więcej.

Dr. Rutowski powziął jeszcze jeden nadzwyczaj ważny i szeroki plan, ułożenia „Statystyki Galicji“, dzieła odpowiadającego wszelkim wymogom nauki, dla którego wszystkie dotychczasowe wyda-wnictwa jego byłyby tylko pracami przygotowaw-czemi. Praca ta dotychczas nie wyszła, chociaż jej przygotowywanie oddawna zapowiedziano.

Pod wpływem tych wydawnictw, a częstokroć w bezpośrednim z nimi związku widzimy w osta-tnich latach znaczne ożywienie na polu badania ekonomicznych i społecznych stosunków naszego kraju. W pierwszym rzędzie zasługuje tu na wzmian-

szcze się nie skończyło; około południa przed za-rządem powiatowym zebrał się tłum około 100 ży-dów, z krzykiem i utyskiwaniem, że cmentarz bu-rzą i niszczą mogiły ich ojców i dzieci. Przez ten czas żydzi i podżegacze robili swoje i biegali po ulicach, zmuszając nawet rozsądnych swych współ-wyznawców do zamykania sklepów i pomnożenia tłumy swoją obecnością, tak, że niebawem tłum żydów wzrósł do 1.500—2.000 ludzi.

Członkowie dozoru bóżniczego, nie ciesząc się sympatją ludności, nie tylko nie wpływali na u-spokojenie swoich współwyznawców i na rozejście się, ale się nawet sami pochowali z obawy, ażeby ich nie pobito. Tłum wszakże był tyle rozważny, że usłuchał perswazyj przedstawicieli władzy i u-legł rozkazowi rozejścia się. Wypadek ten raz je-szcze dowódł, że ciemna masa żydowska zawsze jest skłonniejsza do dawania wiary intrygantom, niż członkom swojego dozoru, jeżeli ci ostatni są ludźmi sumiennymi. Członkowie dozoru bóżnicze-go, zamianowani w r. z. przez władze z liczby za-możnych i godnych szacunku żydów, nie cieszą się w Hrubieszowie powagą i wpływem. Powagę tę posiada po dawnemu jakaś banda byłych „do-zorców“, bractwo pogrzebowe itp. Partja ta skła-da się z kilku dziesiątków ludzi gotowych i zdol-nych do wszystkiego, sprawia zamieszanie między żydami, przy wyborach na członków dozoru ucie-ka się do pogródek, a czasem nawet do bójek, a ludność uboga przynęca do siebie drobnymi da-tkami pieniędzmi. Ci to właśnie nielegalni przy-wódcy żydostwa hrubieszowskiego wywołali opi-sane wyżej zawichrzenia“.

## KRONIKA.

**Księga pamiątkowa na kopcu Kościuszki w Krakowie.** D. 4. bm. zawiózł na kopiec Kościuszki prezes krakowskiego Towarzystwa imienia Tedeusza Kościuszki pięknie oprawną księgę, w której zapisywać się mają wszyscy zwiedzający kopiec Kościuszki. Gruba ta księga o złożonych brzegach, w formie większego albu-mu, oprawna w białą surową skórę, nabijana w narożni-kach srebrnymi gwoździami, opatrzona jest pięknie wy-krojoną tarczą srebrną z wrytym na niej napisem: „Księga pamiątkowa Mogiły Kościuszki. Staraniem To-warzystwa Imienia Kościuszki 1892“.

Na pierwszej karcie tej księgi znajdujemy następu-jącą odezwę: „W imię Boże! Na walnym zgromadzeniu Towarz. im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie 22. maja 1892 r. pod przewodnictwem p. Jana Skirlińskiego, u-

kę świetnie napisana, rozgłośna praca Szczepano-wskiego „Nędza Galicji w cyfrach“, chociaż same cyfry, przez p. Szczepanowskiego zszeregowane nie zawsze wytrzymują krytykę naukową, jak to wykazał dr. Pilat w swej gruntownej recenzji tej pracy. Dawniej jeszcze ukazało się uwagi godne studjum dra Witolda Lewickiego „Nasze czy obce żywy“, w którym autor opracował w sposób naukowy materiały do statystyki żydów galicyj-skich.

Cennymi przyczynkami do krajoznawstwa galicyjskiego są też inne prace dra Lewickiego, jak „Samorząd gminny“ i „Materiały do reformy sto-sunków gminnych“, mimo, że w pierwszej linii służą one pewnym potrzebom praktycznym.

Wyrazem ożywienia się pracy i zainteresowa-nia na tem polu jest miesięcznik *Ekonomista polski*, założony przez Rutowskiego, Szczepanowskiego i W. Lewickiego. Pismo zapowiadało się świetnie, podawszy w pierwszych swych zeszytach cenne prace głównych wydawców. Dalsze zeszyty nie za-wsze utrzymywały się na poziomie pierwszych, lecz bądź co bądź mamy w nich nagromadzone i opracowany materiał nadzwyczaj cenny, którego nikt pracujący nad całokształtem krajoznawstwa galicyjskiego pominąć nie może.

Z góry się zastrzegam, że wymieniając tutaj prace, wchodzące w zakres krajoznawstwa Galicji, nie myślę podawać dokładnej i kompletnej ich bi-bliografji. Wymieniam tylko prace ważniejsze, po-mijając całe szeregi drobnych monografij i artyku-łów dziennikarskich, których oczywiście przy de-talicznem opracowaniu całokształtu naszego kra-joznawstwa także pominąć nie będzie wolno. Nie-stety, nie tylko takie opracowanie, ale nawet spe-cjalna bibliografja prac, wchodzących w jego zakres i mogących dlań służyć za materiał należą na razie u nas do przyszłości.

*Iwan Franko.*

chwalono na wniosek p. Zygmunta Wasilkowskiego za-łożyć księgę pamiątkową kosztem tego Towarzystwa, do wpisywania się osób zwiedzających kopiec Tadeusza Kościuszki. Wykonując tę uchwałę walnego zgromadzenia otwiera wydział Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki niniejszem księgę pamiątkową i uprasza wszystkich P. T. zwiedzających, aby nazwiska swe wpisać raczyli. W Kra-kowie, 1. sierpnia 1892. *Wydział Towarz. im. T. Kościuszki.*

Następują podpisy prezesa i członków wydziału To-warzystwa.

Księga ta wyszła z pracowni krakowskiego introligatora p. Jahody. W przechowaniu mieć będzie tę księ-gę dozorca mogiły Kościuszki.

**Zjazd przemysłowców polskich** w Poznaniu, zapowiedziany na 7. i 8. bm. będzie bardzo liczny. Spodziewają się około 2000 uczestników. Komitet urzą-dzający ten wiec pod przewodnictwem Stefana Cegielskiego (znakomitego fabrykanta maszyn w Poznaniu i pośła) zamierza wydać „Dziennik zjazdu“. Koła prze-mysłowe lwowskie powinny bodaj za pośrednictwem te-legrafu wziąć udział w zebraniu braci, pracującej twardo na kresach. Na koszt zjazdu podał komitet do pozn. rady miejskiej o subwencję 500 marek, ale Niemcy i żydzi, rej tam wodzący — odmówili.

**Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie** ogłasza co następuje: Wobec zbliżającej się klęski, grożącej zniszczeniem krajowi naszemu, gdy wszy-stkie władze i instytucje i w ogóle ludzie o dobro kraju dbali prześcigają się w usiłowaniu mających na celu położenie tamy nadciągającemu niebezpieczeństwu, wyda-liśmy dziełko pt.: „Przeciw cholery“ (w dwóch wyda-niach: po polsku i po rusku) jasno i przystępnie napi-sane przez zaszczytnie znanego dr. Edwarda Krzyżanow-skiego, autora wielu popularnych dzieł medycznych i są-dzimy, że znajdziemy poparcie ogółu.

Dziełko to poucza w formie pytań i odpowiedzi jak należy żyć i zachowywać się, jakich pokarmów używać, a jakich się wystrzegać, w ogóle jakie środki ostrożności zachować, aby ustrzedz się cholery. Dalej podaje naukę o sposobie i środkach desinfekcyjnych i ogólne rady i przepisy zdrowotne stosowne w tak groźnym cza-sie oraz sposoby leczenia w razie choroby.

Wydawnictwo nie jest obliczone na zyski, gdyż broszura (tak polska jak i ruska) kosztuje *tylko po sześć centów*.

Zaś dla tem większego ułatwienia w rozszerzaniu tej pożytecznej pracy i chcą aby dotarła ona wszędzie, pod każdą strzechę w miastach, miasteczkach i po wsiach, aby znajdowała się w ręku każdego czytającego mieszczanina i wieśniaka i tem skuteczniej przyczyniła się do obrony przed grożącym niebezpieczeństwem usta-nawiamy dla starostw, rad powiatowych, reprezentacji miejskich, rad gminnych i szkolnych, dyrekcji fabryk, zakładów przemysłowych, kółek rolniczych itp. ceny wy-jatkowe: 50 egzempl. 3 zł. (i franco) 100 egz. 5 zł. 50 ct., 200 egzempl. 10 zł. 50 ct., 500 egz. 25 zł., 1000 egzempl. 45 zł. Broszurę, tak polską jak ruską oddaliśmy na skład główny i do wyłącznej ekspedycji księgarni H. Altenberga we Lwowie, do której zamówie-nia przysyłać należy. W celu ustalenia ilości nakładu i przyspieszenia ekspedycji upraszamy o rychłe zamówienia. Za komitet wydawnictwa dziełek ludowych *J. Nowakowski*.

**Sokoł czerniowiecki** miał we czwartek walne zgromadzenie. Pomiędzy wnioskami członków zapowiedzia-no dyskusję w sprawie założenia własnej komisji unifor-mowej, oraz w sprawie wniosku, ażeby członkom tam-tejszego „Sokoła“ pozwolono przy uniformie nosić krótkie laseczki w kształcie ozdobnej buławy, za-kończonej sokołem, a to, jako przyrzędu gimnastycznego, zastępującego maczugi, którymi wykonują się ćwiczenia. Zdaniem naszym Sokoły powinni nosić toporki góralskie. Miała również odbyć się narada nad otwarciem z jesie-nią szkoły gimnastyki higienicznej dla dziewcząt i pań, względnie także dla tych chłopców, którzy nie otrzy-mują tej nauki w szkołach.

**Sokoł w Śniatynie.** Czern. *Gaz. Polska* dowia-duje się, że grono osób w Śniatynie krząta się około założenia towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“. Będzie to na wschodnio-południowych kresach Galicji ostatnie gniazdo sokoła, a najbliższe Sokołowi bukowińskiemu.

„**Gazeta Przemyska**“, czasopismo wybornie re-dagowane, podpadła onegdaj znowu konfiskacie ze strony prokuratorji.

**Prof. Jan Zawiejski**, architekt teatru krakow-skiego, wezwany został przez ministra wyzn. i ośw. do udziału w naukowej podróży, którą podejmuje kilku profesorów pod przewodnictwem prof. politechniki wiedeńskiej Doderera. Pan Zawiejski udaje się w tych dniach do Pragi, Drezna, Berlina, Hamburga, Bremy, Hannoveru, Frankfurtu nad Meńem, Strassburga, po powrocie ma

złożyć zawodowo opracowane sprawozdanie z odbytych studjów.

**Z obozu ruskiego.** Srebrne medale od rosyjskiego „Towarzystwa geograficznego“ w Petersburgu otrzymało kilku Rusinów galicyjskich i bukowińskich, którzy pod kierownictwem p. Kupczanki, redaktora moskalofilskiej *Russkiej Prawdy* w Wiedniu, zajmowali się zbieraniem ruskich ludowych baśni, pieśni i przysłów.

**Z Oświęcimia** donoszą: Na członków komisji egzaminacyjnej zaproszono ze strony komitetu wykonawczego przy krajowym związku straży ogniowych ochotniczych we Lwowie pp. Brunona Hryniewicza ze Lwowa, Teodora Gaydzicza z Krakowa, Edmunda Krzysztoforskiego z Kęt, Antoniego Szczerbowskiego i Jana Stankiewicza z Oświęcimia.

**Mili goście** Klub czeskich turystów w Pradze urządza zbiorową wycieczkę do Tatr. W przejeździe przez Kraków zatrzymują się turyści czescy w Krakowie, by zwiedzić polskie pamiątki i osobliwości miasta. Czesi przybędą do Krakowa w niedzielę 6. bm. wiecz., zatrzymują się przez poniedziałek, we wtorek zaś mają zamiar zwiedzić saliny wielickie. Pobratymcy nasi zwiedzą wystawę sztuk pięknych, Muzeum narodowe, Wawel i kopiec Kościuszki. Towarzystwo turystów składa się z wybitnych przedstawicieli czeskiej inteligencji. Są między nimi profesorowie uniwersytetu, adwokaci, lekarze, radni miasta Pragi, urzędnicy, kupcy i pięć pań. Wśród gości znajduje się także dr. Szamanek z Liberca, dzielnicy o- brońca praw czeskich na kresach.

**Z Litwy** donoszą *Dzien. Pozn.*: „Ponieważ składki na pomnik Murawiewa płyną leniwie, z Litwy mianowicie, gdzie tylko pewna część bardziej lojalnych urzędników, myśl tę popiera, przeto, odrzucając prawdziwie po moskiewsku, wszelkie zachowywane dotąd ceremonie, zaczęto za pomocą urzędników policyjnych natarczywie nagabywać o nie Polaków. Jak więc, biernie się od lat 30 zachowując, nisko upadliśmy w oczach rządu, gdy ten się ośmiela podobne propozycje nam czynić! Smutniejszą zaś nadto jest ta okoliczność, iż wielu z naszych w obawie odpowiedzialności lub złej adnotacji, kryjąc się przed swoimi datki jakiejś wsuwa. Dziwnie strach upadła ludzi“.

**Zabawa robotnicza.** Towarzystwo „Siła“ w Przemyslu urządza wycieczkę 31. zm. do lasku na Budach. Od g. 4 popołudniu ciągnęły tłumy robotników z rodzinami na miejsce zabawy. Droga przez lasy była wytyczona różnobarwnymi chorągwkami aż do placu, na którym odbywała się zabawa. Polana leśna, zwana „łaską studencką“, przedstawiała malowniczy widok. U wejścia widniało przeźroczyste z napisem: „Niech żyje socjalna demokracja!“ W rondzie, przy odgłosie muzyki wojskowej, tańczyła młodzież w kilkaset par. Komiteto- wi odznaczeni czerwonemi szarfami krzatali się wśród gości, dbając, aby każdy w tym natłoku był zadowolony. Przybyli umyślnie na wycieczkę ze Lwowa tow. Mokłowski i Nacher, wygłaszali naprzemian deklamacje. O zmierzchu puszczone ognie sztuczne a rychło potem okazał się rześcienie oświetlony obraz z żywych osób — układu tow. Thienela — przedstawiający Prawdę, wychodzącą ze świątyni, jak kruszy kajdany, którymi jest związana, witana przez robotników. Późno w nocy porównano do miasta. Dochodu pozostało 68 zł. 40 ct.

**Dur** okazał się w Przemyslu, jak donosi tamtejsza *Gazeta*, pomiędzy żołnierzami 45 pułku piechoty (bataljonu sanockiego) załogującymi w warowni na Zniesieniu. Równocześnie zachorowało czterech żołnierzy. Władze wojskowe zarządziły przeto natychmiastowe opróżnienie warowni, co też położyło tamę dalszemu szerzeniu się zarazy. Chorych na dur żołnierzy odwiedził w szpitalu korpusny fmp. Galgoczy.

**Pamięć** Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego obchodziła młodzież przemyska w niedzielę 31. bm. gromadząc się wieczorem na wzgórzu pod „Trzema krzyżami“, gdzie odspiewano hymny narodowe. „Trzy krzyże“ oświetlono przy tej sposobności rześcienie. Udział publiczności wszelkich zawodów był liczny.

**Jubileusz** 25 rocznicy istnienia w Czerniowcach niemieckiego stowarzyszenia gimnastycznego „Allgemeiner Turnverein“, obchodzonym będzie uroczysto przy końcu września br. Z tej okazji publicysta dr. O. J. Nussbaum postanowił wydać księgę pamiątkową, zawierającą historję rozwoju towarzystwa, oraz artykuły, mające związek z jubileuszem.

**Na bicyklu** przybył ze Lwowa do Czerniowiec p. Niemczewski Artur, syn burmistrza ze Śniatyna. Dzielnicy cyklista jechał na Złoczów i Tarnopol. Podróż trwała 26 godzin, z czego trzy godziny odpoczywał.

**Posady notariuszów.** Opróżnioną po śp. Ambrosie posadę notariusza w Czerniowcach otrzymał notariusz z Sadagóry Adolf Ingwer. Notariuszem w Sadagórze został Stanisław Kuźniarski ze Stanowic, a do

Stanowic mianowany notariuszem koncypient Julian Soniewicz.

**Z Mazurów pruskich.** W *Gazecie Toruńskiej* czytamy: „Z Mazurów rozpisują się po gazetach niemieckich o pewnego rodzaju kolonizacji niemieckiej, która tam od lat kilku ma miejsce wśród polskiej ludności mazurskiej. Osiedlają tam dość licznie niemieckie rodziny z Saksonji. Ziemia na Mazurach jest bardzo tania, a więc okupić się tam rzecz łatwa. To też chłopcy sascy sprzedali swoją chudobę i za pobrane pieniądze nabyli na Mazurach dość znaczne przestrzenie ziemi. Pracując pilnie, gospodarując racjonalnie, biorąc do pomocy nawozy sztuczne, miewają dobre dochody, a to przyciąga innych saksończyków, polscy mazurzy zaś wywłaszczają się przez to i wychodzą w świat za zarobkiem ku zachodowi lub do Ameryki.

**Niewierzący w cholere** adwokat rosyjski Kitajew, który w Niżnym Nowogrodzie głosił, że cholery żadnej nie ma, i że tylko lekarze wynaleźli ją dla męczenia narodu, został, jak już donosiliśmy, przez gubernatora Baranowa zasądzony na 9-dniowe pełnienie posługi w szpitalu cholerycznym. Obecnie donoszą, że odbył on już swą karę i wyszedł szczęśliwie z tej próby. Pierwsze trzy dni usługiwał on przy lekko chorych, drugie trzy dni przy ciężko chorych, a trzecie trzy dni pełnił służbę dozorcę przy zmarłych na cholere.

**Niewypłacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Dresi Grossfeld w Kołomyi i Józefa Göbla w Czerniowcach.

**Opinia w sprawie cholery.** Z Berlina donoszą: Reprezentant nowojorskiej „Associatet Press“ zapytywał profesorów Virchowa, Kocha i Hirscha o ich opinię co do cholery. Wszyscy trzej uczeni mniemają, iż rozszerzenie cholery na całą Europę nie da się zapewne powstrzymać, zgadzają się jednak na to, iż utrzymanie największej czystości jest najlepszym środkiem ochronnym przeciw epidemji. Prof. Virchow, który zamierza się udać do rosyjskich okręgów cholere dotkniętych, zda jeszcze w tym miesiącu obszernie sprawozdanie ze swoich w tej kwestji spostrzeżeń.

**Z Petersburga** donoszą 2. bm. Na mocy rozporządzenia zarządzającego ministerstwem oświaty hr. Wołkońskiego, zajęcia i egzaminy wstępne we wszystkich zakładach szkolnych, z powodu epidemji odroczone zostały do d. 13. września, zaś rozpoczęcie zajęć studentów wydziałów lekarskich ostatnich czterech semestrów do 12. stycznia.

**Kongres antropologiczny.** Na drugim posiedzeniu w Ulm 2. bm. mówił p. Luschau z Berlina o antropologicznym stanowisku żydów. Kollman z Bazylei mówił o powstaniu i kulturowym znaczeniu ras europejskich, Nüsch z Schaffhausen o nowo odkrytej osadzie z okresu renów, Heuerli z Zurychu o wykopaliskach z brązu, znalezionych w kantonie Wallis.

**Kongres.** Na przyszłym międzynarodowym kongresie antropologii kryminalnej w Brukseli, rozstrzyganą będzie między innymi kwestja, czy wszelkich przestępców, przed oddaniem ich sądowi, nie należałoby poddawać oględzinom lekarskim. Z Francji obecnymi będą na kongresie Brouardel, Motet, Voisin, Berillon, Garnier, Coutagne, Gaucker i Tarde.

**Zbrodnie pięknej kobiety.** W miasteczku włoskim Frosinone toczy się obecnie przed przysięgłymi proces, którego osnową są fakty następujące: W lecie roku zeszłego bawił w pięknej miejscowości Pagliano koło Frosinone niejaki Mario Carnevali z żoną i dwójgim dziećmi. Pewnego dnia ów Carnevali wpadł do biura pocztowego i pięcioma strzałami z rewolweru położył trupem młodego, powszechnie lubianego urzędnika pocztowego D'Ottavio, człowieka żonatego. Tłum ludu, słysząc wystrzały, wpadł do biura, rzucił się na Carnevaliego i byłby go rozdarł, gdyby nie nadbiegła policja, która go uwolniła z rąk tłumu. Carnevali przyznał się od razu do czynu, tłumacząc go tem, że zabił D'Ottavio celem pomszczenia swego honoru. Śledztwo rozpoczęte w tej sprawie wykryło jednak historję iscie okropną, której ofiarą padł zarówno D'Ottavio, jak i sam Carnevali i nadto jeszcze trzeci człowiek. Skonstatowano bowiem, że jeszcze w r. 1882 Carnevali zawarł w Rzymie znajomość ze swoją obecną żoną Penelopą, wówczas 14-letnią dziewczyną nadzwyczajnej piękności, i nawiązał z nią stosunek miłosny, który nie pozostał bez skutku. Mimo to jednak matka Penelopy wszelkimi siłami sprzeciwiła się poślubieniu dwojga młodych ludzi, lecz wydała Penelopę zamąż za starszego już wiekiem, zamożnego Anglika, Wilhelma Jonesa, inżyniera. Penelopa wyszła wprawdzie za niego zamąż, lecz stosunek jej z Carnevalim trwał dalej. W dwa lata po ślubie, w r. 1884 zmarł Jones nagle. Brat jego należał na zarządzenie sekcji, lecz władza na usilne prośby żony zmarłego odmówiła temu żądaniu. Penelopa, która teraz była dzie- dziczką zapisanych jej przez Jonesa 60.000 lirów, w 10

miesiący po jego śmierci wyszła zamąż za swego uko- chanego, z którym prowadziła w Rzymie życie wysta- wne i rozrzutne, dopóki starczyło pieniędzy. Gdy jednak tych zabrakło, zaczęła oglądać się za innymi źródłami zarobkowania. Zamierzyła skapitalizować swą niezwykłą piękność. W Pagliano, gdzie bawiła na letnim pomiesz- kaniu, zastawiła sieci na przystojnego urzędnika poc- ztowego D'Ottavio, który, chociaż żonaty, nie zdołał oprzeć się pokusie. Gdy jednak stosunek jego do Pane- lopy stał się zbyt głośnym, D'Ottavio lękając się z je- dnej strony scen domowych, a z drugiej zemsty Carne- valliego, zamierzył zerwać ten stosunek. Wiadomość ta była dla pięknej Penelopy piorunem z jasnego nieba. Zamiast złapać D'Ottavia w swe sieci, ona sama złapała się w nie, zakochawszy się śmiertelnie w młodym urzę- dniku. By mu dać niezbitę dowody swej miłości, przy- znała się wobec niego, że struła swego pierwszego męża, a nawet wręczyła mu niezbity dowód swej zbrodni, list własną jej ręką do Carnevalliego pisany w parę minut po śmierci Jonesa, gdzie przyznała się, że go otruła. Napróżno jednak nalegała Penelopa na D'Ottavia, by sto- sunku z nią nie zrywał. Zawiedziona miłość z jednej strony, obawa, że kohebanek zerwawszy z nią, zrobi uży- tek z owego fatalnego listu, skłoniły ją do rozpaczliwego kroku. Napisała list do męża, w którym wyznała mu swój stosunek do D'Ottavia i dodała, że w chwili gdy maż czytać będzie to wyznanie, ona odbierze sobie ży- cie. Carnevalli przeczytawszy list, porwał rewolwer i w pierwszym porywie zazdrości zabił mniemanego uwodzi- ciela swej żony. Penelopa jednak nie otruła się wcale, lecz usłyszawszy o katastrofie, której była sprawczynią, uciekła i dotychczas nie została odszukaną. List, zawierający jej przyznanie się do popełnionego morderstwa na pierwszym mężu, znaleziono między papierami D'Ottavia. Carnevalli staje obecnie przed kratkami sądu, Penelopę poszukuje policja.

**Samobójstwo kobiety.** Powszechny żal sprawiła w Komornie we Węgrzech wiadomość o samobójstwie mło- dzutkiej, bo zaledwie 22 lata liczącej i nadzwyczaj pięk- nej żony artylerzysty Steinera, która d. 31. lipca wystrza- leła z rewolweru służbowego swego męża odebrała sobie życie. Maż jej znajdował się właśnie na ćwicze- niach artylerzyckich w Parndorf koło Brucku nad Lita- wą. Zawiadomiono go telegraficznie o śmierci żony, z którą żył dopiero 2 lata w szczęśliwym na pozór mał- żeństwie.

**Pożar.** Wieś Czaila koło Preszburga padła d. 3. bm. pastwą płomieni. W pierwszej godzinie spłonęło 31 domów.

**Kocie przygody.** D. 1. bm. stała się we Wie- dniu rzecz następująca: Kot należący do kucharki Jó- zefy Kollbauerowej, zamieszkałej na Währingu, spadł wskutek własnej nieostrożności z okna trzeciego piętra, przerwał podczas spadania trzy druty telegraficzne i ru- nał na ulicę zdrowiuteńki. Ołpocząwszy chwilę, oszalały ze strachu, wskoczył przez otwarte okno do najbliższego pomieszczenia parterowego i z rozmachu wpadłszy na stół, rozbił stojącą tam lampę. Brzęk szkła skłonił go do spiesznego odwrotu na ulicę, skąd wpadł na schody i w dobrym zdrowiu dostał się do pomieszczenia swej pani.

**Meteor** o północy z d. 1. bm. widziano w Frey- stadt w Austrii górnej przy zachmurzonym niebie wspa- niały meteor, który na parę sekund całą okolicę oblał jakby światłem elektrycznym.

**Prokuratorja w Berlinie** wytoczyła proces dziennikowi *Das Volk*, organowi Stöckera, za artykuły w procesie Buschhoffa, podające podejrzeniu parcjonalności sądu w Klewe.

**Zmarli** W Czerniowcach Piotr Kadajski, lekarz praktyczny, dentysta. Pochodził z Galicji, gdzie przez długi szereg lat był czynnym, jako lekarz praktyczny i przez publiczność ceniony. W Tłustem był burmistrzem. Jako Rusin, należał do tej nielicznej garstki, która nie wyrzekła się uczuć braterstwa i wspólności celów z Polakami; należał też do grona członków Czytelnicy polskiej.

W Genewie zmarł w 70 r. życia znany malarz szwajcarski Gustaw Castan.

W Engadinie zmarł d. 3. bm. na udar sercowy przewodca stronnictwa narodowo-liberalnego w Mannheimie, wielki przemysłowiec Franciszek Thorbecke.

We Lwowie Józefa z Waigłów Gerstmanowa, wdo- wa po komisarzu urodz. 1811. — Emilja Marja Mo- krzycka obyw. m. Lwowa lat 63.

We Wiedniu zmarł w 58 r. życia na porażenie płuc rektor akademii sztuk pięknych Karol Müller, malarz rodzajowy.

**Mianowania** Namiestnictwo zamianowało komisa- rzem do nadzoru kotłów parowych adjunkta budownictwa Teofila Dujanowicza dla powiatów: tarnopolskiego i trem- bowelskiego.

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera  
we LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13, poleca



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**  
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedny dzie-  
środek pewny izolujący wilgoc: Osusza asfaltem jako jedynym środ-  
kiem znanym dotąd w budownictwie na bardziej zawilgocone ściany  
w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

**Uszkodzenia kolei** spowodowane wylewem wód między Drohobyczem a Gajami wyżnemi, zostały wczoraj naprawione i ruch pociągów na tej przestrzeni odbywa się już regularnie.

**Fatalna kuracja.** Dawid Gruber, kelner, za rosgatką żółkiewską zamieszkały, poczuwszy ubiegłej nocy silny ból w krzyżach, zaczął nacierać się spirytusem. Przy tem wypadła mu z ręki świeca płonąca, a w chwili gdy Gruber, chcąc ją podjąć, przybliżył rękę do płomienia, zajął się spirytus, którym ręka ta i ciało były zwilżone. Silnie poparzonego odstawiono do szpitala, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

**Egzamin.** P. Franciszek Józef Ogorzały, rodem ze Starego Sącza, złożył egzamin z rachunkowości państwowej.

**Ze sfer notarialnych.** Sąd krajowy we Lwowie zamianował p. Józefa Habera substytutem notariusza Adama Bieńkowskiego w Czortkowie, na czas tegoż słabości.

**Sprawy wojskowe.** Garnizon czerniowiecki opuszcza dziś 6. bm. Czerniowce i udaje się na ćwiczenia do Stanisławowa.

**Namiestnik** wraca dziś z Buska do Lwowa.

**Badania bakterjologiczne** wnętrzości zmarłej we Lwowie śp. Lesserowej, przedsięwzięte przez dra Krokiewicza, nie wykazało żadnych poszlak cholery.

**Konkurs.** W fabryce tytoniu w Winnikach opróżnioną jest posada lekarza fabrycznego z roczną płacą 800 złr. i dodatkiem 160 złr. Podania należy wnieść do 16. sierpnia rb. do głównej fabryki tytoniu w Winnikach.

Gmina miasta Horodenki rozpięła z terminem do końca sierpnia rb. konkurs na posadę lekarza miejskiego.

**Śmierć na bruku.** Estera Filirent, żydówka, służąca u kupca Reisera przy ulicy Blacharskiej 1. 20. zajęta czyszczeniem okien spadła w czwartek wiecz o g. 7. z I. piętra na bruk i zabiła się na miejscu. Powodem upadku było oberwanie się gżemsu, na którym stała.

**Staraniem Rady szkolnej** krajowej we Lwowie i „Koła gimnastyczno - spiewackiego“ nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa odbył się z początkiem wakacyj kurs gier i gimnastyki dla nauczycieli z prowincji. Uczestników było 17, a mianowicie: 15 nauczycieli, 1 nauczyciel gimnazjalny i 1 prawnik. Na kursie tym wykładali pp. Mieczysław Baranowski, dr. Pawlikowski i Edmund Czarnecki naczelnik „Koła“.

Frekwentanci odbywali ćwiczenia praktyczne w sali gimnastycznej szkoły im. A. Mickiewicza i na „pierwszym boisku korpusów wakacyjnych.“ Po ukończonym kursie otrzymali wszyscy świadectwa frekwencji. Urządzenie takich kursów ferjalnych jest jednym z najdzielniejszych środków do krzewienia racjonalnej gimnastyki i nie pozostaje nigdy bez znacznego wpływu na prowincję.

**Uroczystość żałobna.** Wczoraj przypadała 28 rocznica stracenia na stokach cytadeli warszawskiej pięciu bohaterów, członku rządu narodowego z r. 1863. Romualda Trauguta, Jana Jeziorańskiego, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyńskiego i Romana Żulińskiego. Wieczorem na Wólce, przy kaplicy poświęconej pamięci poległych z r. 1863, zgromadziła się publiczność nasza w wielkiej liczbie na obchód narodowy. Na szczycie kaplicy umieszczono urny płonące, a wewnątrz oświetlono ją rzęsiami. Gdy się zmierzchało, zapalono pochodnie a wnet zabrzmiała tak rzewna i do głębi przejmująca pieśń: Boże coś Polskę, potem Chorał i Boże Ojczyzno. Po odśpiewaniu pieśni narodowych zanucano Anioł pański i Wieczny odpoczynek. Po skończonej uroczystości publiczność rozeszła się do domu. Zaznaczyć musimy, że widzieliśmy bardzo wiele kobiet.

**Walne półroczne zgromadzenie** stow. robotniczego „Siła“ odbędzie się w niedzielę d. 7. bm. w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie zarządu z czynności, kasowe i biblioteki za I. półrocze od 1. stycznia do 31. lipca 1892. 3. Wnioski członków i interpelacje.

**Festyn.** Na dochód przytuliska św. Józefa dla dzieci odbędzie się 7. bm. na górze zamkowej po południu o g. 4. festyn z bogatym programem i świetnie wyposażoną loterią fantową z koncertem muzyki wojskowej.

**Miejska szkoła handlowo - przemysłowa** we Lwowie liczyła w r. szkolnym 1891/2 uczniów 184, z których tylko 89 klasyfikowano z dobrym postępem, a pomiędzy nimi 5 z odznaczeniem, natomiast 95, a zatem większość, otrzymała bądź stopień niedostateczny (46), bądź wcale ich nie klasyfikowano. Jestto wynik nadzwyczaj ujemny i wartoby zbadać przyczyny. Szkoła ta kosztuje gminę około 10.000 zł. Koszt skutecznej nauki jednego ucznia wypada tedy na przeszło 112 zł. Stypendja pobierało 8, nagrody pieniężne otrzymali w książkach gal. kasy oszczędności lub w przyborach rysunkowych 15, nagrody zaś w książkach do czytania otrzymali wszyscy uczniowie, którzy mają stopień pierwszy.

**Kapela studencka** szkoły św. Anny była wczoraj zawezwana do pałacu acyks. Salvatora, gdzie się odbywały imieniny córki tychże. Kapela wywiązała się bardzo dobrze z zadania. Arcyksiążę wypytywał prof. Lewickiego o stosunki jej i zaprosił chłopców na podwieczorek.

**Z powodu konfiskaty nr. 6. „Bociana“**, skonfiskowanego z powodu znamion zbrodni obrazu majestatu i z powodu ryciny i podpisu do teje, ilustrujących jeden z główniejszych procesów w śledztwie będących, odbędzie się dziś o godzinie 12. rozprawa opozycyjna. Inkryminowanych artykułów bronić będzie ze strony redakcji p. Nacher w asystencji adwokata dra Luk i.

**Wycieczkę** do Żelaznej Wody urządzają w niedzielę d. 7. bm. robotnicy warsztatu kolei państwowej dla uzyskania funduszu na zapomogi dla wdów i sierót po robotnikach tegoż zawodu. Program wypełnią: Zabawy towarzyskie, o godzinie 4. rozpoczną się tańce, przy odgłosie muzyki wojskowej 95 p. p., puszczanie balonów, wyścigi w workach o nagrody, losowanie bezpłatnych fantów, zakończy zaś obraz z żywych osób przedstawiający Zbratanie ludów pracujących. O godz. 10 powrót z muzyką do miasta. Wstęp 15 cent. Bilet familijny na 4 osoby 40 cent.

**Obywatelstwo honorowe** m. Buczacza nadała tamt. Rada gminna pp. Emilowi Schuttowi staroście i drowi Edwardowi Krzyżanowskiemu, zastępcy marszałka powiatowego.

**Do spadków** poszukuje sąd pow. miejsko-delegowany s. I. we Lwowie Ant Dzbańskiego (syna Edmunda), tudzież spadkobierców (po zmarłym w Pradze) Karolu Keller, Sewerynie Kalicińskim i Esterze Kugel.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“** (Koła pań) zgłaszać się można w następujących miejscach: a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8, b) u każdej z pań delegatek, c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku, d) w kancelarii posła Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

**Księgę pamiątkową „Sokola“** można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Czerniowce 5. sierpnia.** Wczoraj o g. 9. wieczór aresztowano tu niejakiego Dymitra Oneszcza-ka jako szpiega rosyjskiego.

**Wiedeń 5. sierpnia.** Auspitzer ogłosił, że nie ubiega się o mandat po Herbście. Jedynym kandydatem jest więc Kronawetter. Likwidator asekuracji „Phoenix“ rzucił się z 3. piętra na Pestalozzigasse i zabił się na miejscu. Motywa samobójstwa nieznanne.

Koleje państwowe zastanowiły bezpośrednio komunikację wagonów ze Stambułu pochodzących ze względu na niebezpieczeństwo cholery.

**Praga 5. sierpnia.** Polityczne stowarzyszenie im. Sładkowskiego, które ostatnimi czasy z powodu relegowania dwóch studentów z wszechniczy czeskiej odbyło dwa burzliwe posiedzenia, zostało przez rząd rozwiązane

**Hlas Naroda** uprasza Polaków, aby russofilskiej polityki Młodoczechów, nie uważali na uspo-bienie całego narodu czeskiego, który potępia gwałty petersburskie.

**Paryż 5. sierpnia.** Stan zdrowotny w śródmieściu Paryża polepsza się, wyjąwszy Argenteuil, gdzie w ostatnim tygodniu skutek biegunki, mającej charakter choleryczny, w połączeniu z gorączką tyfoidalną, zmarło około 100 osób.

W Argenteuil zapadają po większej części zle odżywiani i czerpiący wodę do picia z Sekwany robotnicy sąsiednich kamieniołomów. Do tamtejszego szpitala przyjęto przedwczoraj 250 chorych, między tymi wielu dotkniętych tyfem. Władze zarządziły odpowiednie środki ostrożności.

**Czerniowce 6. sierpnia.** Wydawanie certyfikatów dla podróży do Rosji zostało wstrzymane.

**Wiedeń 6. sierpnia.** Wypracowana z inicjatywy ministerstwa spraw wewn. przez Kahlera i Nothnagla broszura „Poradnik dla leczenia chorych na cholere“, została na mocy osobnego rozporządzenia rozesłana do wszystkich władz politycznych i organów sanitarnych.

**Wiener Ztg.** opublikowała prowizoryczny traktat handlowy z Serbią do końca czerwca 1893. Nadzwyczajny prof. dr Milewski mianowany został zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej na uniwersytecie w Krakowie.

**Wiedeń 6. sierpnia.** Za wyborem Kronawettera oświadczyło się już 1803 wyborców. Komitet wybrany na onegdajszym zgromadzeniu wystosował pismo do liberalnego kom. centralnego, w którym umieścił także rezolucję uchwaloną przez owe zgromadzenie.

Stowarzyszenie dorozkarzy wiedeńskich zwołało wczoraj zgromadzenie celem omówienia zarządzenia policji, znoszącego stałe miejsca poczekania dla dorozek przy dworcach kolei. Referat przewodniczącego stow. przerywany był ciągle okrzykami: „Dös fress ma net! Pozostaniemy przy stałych stanowiskach!“ Zgromadzenie przybrało wreszcie tak burzliwy charakter, że komisarz takowe rozwiązał.

**Giełda:** kredyty 315, renta majowa 95.80, węg. renta złota 110.75.

**Budapeszt 6. sierpnia.** *Budapester Corr.* donosi, że wszystkie ustawy walutowe już otrzymały sankcję cesarską i będą w przyszły czwartek opublikowane równocześnie w Wiedniu i w Budapeszcie i od tego dnia wejdą w życie. Minister finansów Weckerle odjechał wczoraj wieczór do Wiednia, by się naradzić z Steinbachem co do rozporządzeń ministerjalnych, jakie celem przeprowadzenia ustaw walutowych wydać należy.

**Tryest 6. sierpnia.** Zbiór „grosza Piotrowego“ w czerwcu i lipcu dał rezultaty tak małe, że Watykan jest bardzo zaniepokojony. Powodem niedoboru jest wstrzymanie większych dańków ze strony wysoko stojących osobistości w Austrii i Węgrzech, co stoi w związku z pogorszeniem się stosunków między naszą monarchją i Watykanem.

**Londyn 6. sierpnia.** *Times* donosi, że rząd indyjski zaproponował emirowi Afganistanu miasto Dżelalebad jako miejsce, gdzie się ma odbyć konferencja dowódcy wojsk indyjskich z lordem Robertsem, któremu towarzyszyć będzie silna eskorta.

W okolicy Harzar wzięto do niewoli 5 lub 6 żołnierzy rosyjskich i przysłano do Kabulu.

**Belgrad 6. sierpnia.** Bułgarski dyrektor podatkowy Hranow studjuje tutaj urządzenia serbskiego monopolu tytoniowego, gdyż i Bułgaria zamierza zaprowadzić taki monopol u siebie.

**Sofja 6. sierpnia.** *Swoboda* omawia opublikowany w paryskim *Matin* protest studentów bułgarskich, przebywających w Paryżu, przeciw straceniu morderców Bielczewa i oświadcza, że redakcja *Swobody* otrzymała od tych studentów listy z zapewnieniem, że protest jest fałszerstwem uzgodzonym przez niejakiego Łypczewa w Paryżu, i że studenci bułgarscy protestu tego ani nie pisali ani nie podpisywali. *Swoboda* wywodzi dalej, że ów Łypczew pochodzi z Macedonii, pomagał Rizowowi w jego knowniach antibułgarskich i jest wogóle indywiduum jak najgorszej kondyty.

**Petersburg 6. sierpnia.** Według doniesień urzędowych wybuchła cholera w Jarosławiu, gdzie zachorowały i umarły dwie osoby. W gub. tambowskiej zachorowało 181, umarło 39 osób.

**Paryż 6. sierpnia.** Policji udało się aresztować dwóch niebezpiecznych anarchistów: Włocha Ant. Agresti i Francuza Poreta. Obaj stawiali rozpaczliwy opór i tylko po dłuższej walce udało się ich uwięzić.

## Aleksander hr. Hübner.

D. 30. lipca rb. zawięzła w 82 roku wegetacji, jedna z najjadowniejszych pokrzyw, wypielegnowana na piaskach reakcyjnej *in illo tempore* Austrii i wykarmiona na gadzinowym obroku tak wspaniałomyślnego męża stanu, jakim był w swoim czasie Klemens ks. Metternich-Wineburg, uniwersalny pożerca serc i mózgow ludzkich, *recte* kanclerz.

Aleksander Hafnbreedt, przewany potem za osobliwe zasługi hrabią Hübnerem, przyniósł ze sobą na świat niezwykle kwalifikacje, polegające głównie na delikatnym s'uchu i subtelnym szepcie. Musiał już niemi celować na ławach szkolnych, skoro ukończywszy nauki w 22. roku życia, przyjęty został na własne życzenie Metternicha do kancelarii nadwornej, a właściwie do poufnej kancelarii samego kanclerza.

Musiał tam bardzo zacie pracować, skoro po czterech latach (w r. 1837) przyłączony był do ambasady hr. Apponyiego w Paryżu, jako kawaler

**Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów**  
rola 10 metrów  od złr. 1.80 do złr. 3.50;  
**Lak asfaltowy świecący do konserwacji**  
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:

**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**  
Smołę angielską bezwodną.  
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr  od 50 do 75 centów.

do szczególnych poruczeń... nie ambasadora jednak, ale kanclerza Metternicha. Też samą zaszczytną funkcję spełniał potem w Lizbonie, aż za poważne zasługi został w r. 1841 jenerałnym konsulem w Lipsku. Tu zaskarbił sobie, dzięki przyrodzonym zdolnościom, takie tytuły Metternichowskiej łaski, że po wybuchu nieporządków we Włoszech (w r. 1848), wysłany został w poufnej misji do boku arcyksięcia Rajnera, wicekróla Lombardji i Wenecji.

W r. 1849 wrócił dzielny mąż do pracy kanclerzki nadwornej, jako zaufany pomocnik ministra Schwarzenberga, rychło zaś został ambasadorem w Paryżu, reprezentował Austrię na kongresie kończącym wojnę krymską i na ambasadorskim stanowisku został aż do r. 1859; dostawczy zaś długiego nosa od Napoleona III. i doczekawszy się wybuchu wojny franko-włosko-austriackiej, zupełnie ze służby wystąpił, aczkolwiek liczył dopiero lat 48.

Odtąd żył zdrowo, trawiać wygodnie owoce, zebrane dzięki wiadomym przyrodzonym kwalifikacjom, ale zupełnie na uboczu. Pożytki takich kwalifikacji wyszły z mody i użycia, a nad gadzinowemi funduszami zapanowała kontrola. Cóż więc miał począć Aleksander Hefenbreedt, zwany hrabią Hübnerem?...

Zmarł, syt 82-letniej vegetacji, na rękach synowej i wiernego kamerdynera, Tomaso Tomasoni, którzy go dotąd oplakują!

### Teatr na wystawie.

W maju zatem przyszłego roku występuje Chicago nieodwołalnie z kolosalną wszechświata wystawą, której doniosłość podnosi znaczny udział w niej Europy.

Pierwszy to raz na takie rozmiary staną obok siebie, poddając się porównaniu, owoce kultury starego i nowego świata. Nauki, rzemiosła, przemysł, sztuki i literatura, a w rzędzie tych ostatnich i teatr, wszystko to pospieszyło do apelu tłumnie.

Ze względu na teatr, niezawodnie spłyną milionami przedsiębiorcy. Z pomiędzy impresariów np. pp. Abbey i Maurycy Grau objęli na siebie samych cztery teatry, w których jednocześnie zamierzają dawać przedstawienia. W przedsiębiorstwie tem chodzi ani mniej ani więcej, jak o 150,000 fr. dziennej kasy. Kampanja trwać będzie od 1. maja do 31. października 1893 r., a plan w przybliżeniu tak się przedstawia:

Pierwszy ze wspomnianych teatrów „Auditorium“ zawiera 5.000 miejsc. Zbudowany w r. 1889 pod względem urządzenia ostatnim jest wyrazem techniki teatralnej. Szesciu dobijało się o niego na czas wystawy konkurentów; utrzymali się Abbey i Grau.

Przez całe cztery miesiące afisz teatru wypełnia pantomina baletowa, przeplatana prozą p. t. „America“. Dzieło to p. Imre Kiralby, autora słynnego za oceanem baletu „Wenecja“.

Tu następcza się uwaga: w perjodzie wystawy wszystkie teatry miejscowe repertuar swój opierać mają na osobie Kolumba, która w większych i mniejszych przybytkach sztuki nieustannie przewijać się będzie przed oczyma widzów.

Premjera „Ameryki“ zapowiedziana jest na 17. kwietnia, a więc na trzynastcie dni przed otwarciem wystawy. Balet ten daje przegląd dziejów Ameryki od Kolumba aż do dni naszych. Oto niektóre z obrazów: Kolumb na pokładzie „Santa Marja“; powrót Kolumba do Hiszpanji; bal na dworze Ferdynanda i Izabeli; wojna o niepodległość; Waszyngton i Lafayette; odkrycie złota w Kalifornji i t. p., i t. p. Szereg to obrazów o kolosalnej przepychem wystawie. Trzysta tancerek bierze udział w balecie, a nie obejdzie się — wszak to za oceanem — i bez popisu siłaczów; Schefferowie i Sandow podnosić mają jedną ręką 150 kilogramów.

„America“ zejdzie z afisza w d. 30 września, na scenie zaś „Auditorium“ rozpoczyna się wielkie operowe popisy, składane z pierwszorzędnych gwiazd świata całego. Przedstawienia operowe zajmą cały październik.

W drugim teatrze „Colombja Theater“ występować mają przez październik Irving i miss Terry z trupą swoją „Lyceum“ londyńskiego.

Trzeci teatr „Hooley's Theater“ oddanym będzie na usługi — zawsze przez ciąg października, który to miesiąc zapowiada się, jako miesiąc *chic* wystawy — trupie Coquelin'a starszego z „Thermidorem“ na czele repertuaru.

Pp. Abbey i Grau nie wybrali jeszcze do tej pory lokalu na umieszczenie czwartego teatru; gdyby go zaś nie znaleźli, zamierzają na miesiąc czasu zawiesić w „Auditorium“ przedstawienia „Ameryki“ i na scenę tę wprowadzić „Komedję francuską“.

## NADEŚLANE.

Zakład wodoleczniczy „Marjówka“ (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. **Urządzenia wzorowe. Kuchnia** we własnym zarządzie. Pobyć i kuracja zaczawszy od zhr. 25 tygodniowo. **Lekarz** przebywający stale w zakładzie. **Połączenie z siecią telefoniczną** miasta Lwowa. **Omnibus** do Lwowa w godzinach: 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano, 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł., 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11<sup>3</sup>/<sub>4</sub> przed poł., 5. po poł., 8. wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszek i t. p. udziela zarząd.

**Dr. Wiktor Legeżyński** **Emil Bertemiljan Brajer**  
lekarz kierujący. właściciel zakładu.

Zawiadamiamy, P. T. lekarzy, również jak i Szanowną Publiczność, że zakład zdrojowo-kąpielowy w **Truskawcu**, czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnych powag lekarskich w kraju, otworzył już wzięwalnię **zimnej solanki** według najnowszego i najlepszego **mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmutha**, jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyły również pierwszorzędne zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall.

Bliższych informacji udziela bezzwłocznie zarząd kąpielowy w Truskawcu.

Zarząd.

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% **Listy zast. Tow. kred. ziemsk.**

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% **Listy zastaw. Banku krajowego.**

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% **Pożyczkę krajową**

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% **Listy hipoteczne**

polecają

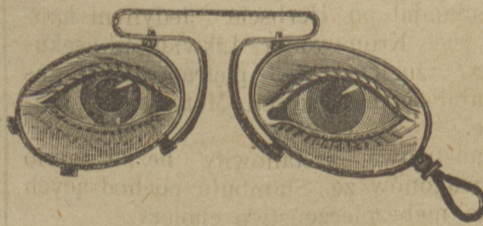
jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

**Dom bankowy i Kantor wym.**

Zlecenia z prowincji skuteczniami bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. **Najtańsze źródło okularów, cwikarów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp.** Zamówienia z prowincji w całości punktualnie. **Operacje najrychlej i najtaniej.**

## Przyjechali do Lwowa

dnia 5. sierpnia 1892.

Hotel ŻORZA. W. hr. Grocholski z Wołynia, G. Platz z Borysławia, O. Schnell z Firliejówki, W. Wurm z Wiednia, W. Gniewosz z Kontów, F. Kunz ze Struportowa, K. Łańchowska z Odessy.

Hotel SZWAJCARSKI. A. Kossecki z Iwonicza, W. Nowakowski z Skomoroch, A. Gerstmann z Leśniowic, Z. Szymański z Krakowa, M. Zegliński z Bechni, K. Koller z Wiednia.

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIwersytecka**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

5. sierpnia 1892.

	placa	žadaja
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zhr. m. k.	215 00	216 00
Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zhr. w. a. w. srb.	242 00	245 00
Banku hipot galic. po 200 zhr. w. a.	324 —	330 —
„ kredyt. galic. po 200 zhr. w. a.	—	212 —
<b>Listy zastawne za 100 zhr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
„ „ 4 pr. w. a.	96 70	97 40
„ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
„ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
„ „ 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
<b>Listy dłużne za 100 zhr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 00	55 00
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Obliży za 100 zhr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	11 00	101 70
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	—
„ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ 4 proc.	91 40	92 10
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 22	1 32
„ papierowy	120 25	122 25
100 marek niemieckich	58 30	58 90

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 5. sierpnia 1892.

	dzisiaj	z dnia poprz.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	360 50	—
Banku anglo-austriackiego	152 50	—
Unionbanku	244 50	—
kolei Karola Ludwika	214 75	—
kolei północnej	280 00	—
kolei południowej (Lomb. rdy)	10 00	—
kolei państwowej	306 37	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	—
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	—
<b>Losy komunalne wiedeńskie</b>	158 50	—
<b>Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu</b>	182 50	—
<b>Galicjskie obligacje indemnizacyjne</b>	105 00	—
<b>Losy regulacji Cisy</b>	—	—
<b>Akcje Banku dla krajów koronnych</b>	221 60	—
<b>Benta węgierska złota 4 proc.</b>	110 60	—
<b>Akcje Bankvereinu</b>	115 00	—
<b>Rosyjski rubel papierowy</b>	121 60	—
<b>Losy premjowane węgierskie</b>	—	—
<b>Akcje kredytowe</b>	—	—

## RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociagi posp.	Pociagi osobowe	Pociagi mieszane
Z Krakowa	6-01 2:50	9-01 6:46	9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	— —	9-01 —	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	— 2:57	9-40 7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	— 2:45	9-17 6-55	—
Z Suczawy	10-09 —	7-56 1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09 —	7-56 —	—
Z Radowic	10-09 —	7-56 —	7-06
Z Hliboki	10-09 —	7-56 —	7-06
Z Nowosielicy	— —	7-56 —	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09 —	— —	1-42 7-06
Z H siatyna via Halicz	10-09 —	— —	1-42
Z N.wego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	— —	9-16 2-25	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	— —	9-16 2-35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	— —	9-16 —	—
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja	— —	9-16 —	1-41
Z Sokala i Belzca	— —	— —	— 4-45
Z Sokala i Rawy ruskiej	— —	— —	— 8-32
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>			
Do Krakowa	10-41 3-07	5-26 11-01	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	— —	— —	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58 —	9-41 10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10 —	10-02 10-52	—
Do Suczawy	6-36 —	9-56 3-22	10-56
Do Hosiatyna via Halicz	6-36 —	9-56 3-22	10-56
Do Słobody rungurskiej	6-36 —	9-56 3-22	10-56
Do Nowosielicy	6-36 —	9-56 —	10-56
Do Hliboki	6-36 —	9-56 —	—
Do Radowic	6-36 —	9-56 —	—
Do Kimpolungu	6-36 —	9-56 —	10-56
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	— —	— —	3-22
Do Stryja i Stanisławowa	— —	6-16 10-21	7-41
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu	— —	— —	10-21 7-41
Do Belzca i Sokala	— —	6-16 —	7-41
Do Sokala i Rawy ruskiej	— —	— —	— 9-51 7-36

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3:36, wraca 9:15 wieczorem.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

**Wino czerwone czyste naturalne** litr 60 ct.

**Wino białe stołowe** bardzo dobre do wody litr 52 ct.

**Wina butelkowe** od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

**S. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

**Cieżarki do gimnastyki** poleca i mienia stopniowo na cięższe Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

**K**antor sprzedaży wyrobów glinianych i pieców kaflowych Konstantego Jaworskiego i Spółki przeniesiony został na ulicę Krakowska do realności Wpana dra Pietrzyckiego w Tarnowie.

**Nowe znakomite sędziwo** sztuka 12 ent. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

**Kamienia przy ulicy Długosza** do sprzedania. Czynn 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimorowicza 15. 155

**Ważne dla dam!**  
Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuję się do skrojenia całej suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuzkie. Piekarska 2B. II. piętro.

**Zdobny piernikarski towarzysz** znajdzie natychmiast zatrudnienie w eukierni Franciszka Staffa ul. Skarbowska 1. 11. we Lwowie. 860

**Wspólnik!!!**  
potrzebny jest z kapitałem 4 — 5000 złr. do bardzo rentownego interesu. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 881

**Urząd pocztowo-telegraficzny** w Grybowie przyjmie praktykanta lub praktykantkę. 896

**W** ulicy św. Teresy trzy kamienice piętrowe, z ogródkami pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość u adwokata dra Krygowskiego ul. Trzeciego Maja 1. 10. parter. 999

**Poszukuje nauczycielki** do prowadzenia panienki z 5. klasy do 8., która też mogła udzielać języka francuskiego i muzyki. Aptekarz w Dukli. 900

**Poszukuje się 2 obszernych pokoi** z kuchnią na I. II. piętrze frontowych w eleganckiej kamienicy w śródmieściu. Zgłoszenia do adm. pod M. W. 900

**Poszukuje zdolnego subiekta** Czułeński cukiernia w Żółkwi.

**Długa choroba zniszczył** ofi cjalista prywatny, żonaty ojciec 4 dzieci błaga o pomoc chwilową i w posiadanie ekonomu lub leśniczego. Posiada chlubne świadectwa od obywateli z tychże także niższy egzamin leśniczy. Łaskawe datki i oferty na posadę przyjmuje admin. Kurjera Lwowskiego

**Dwie panienki** znajdują umieszczenie, staranna opieka od 15. września na wsi obok Żółkwi. Przygotowuje od 1 do 8 klasy rutynowana nauczycielka, udzielająca również gry na fortepianie. Konwersacja francuska i niemiecka. Walkowska Glińsko 869

**200** tańcej jak w większych miastach. Ognie sztuczne ogrodowe poleca **Bukowczyk i Milewski** w Samborze. 447

**Pierwszorządny hotel** z kompletnym urządzeniem i restauracją przy najruchliwej ulicy zaraz do sprzedania. Zgłoszenia po informację zarząd hotelu angielskiego w **Kolomyji**. 897

**Piękna nowa willa** na Zofijewce w nader uroczym i malowniczym położeniu przy ulicy św. Zofiji 25. jest wraz z ogrodem zaraz do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 831

**Tanie grunta budowlane**, suche, wysoko położone, z przepięknym widokiem na miasto, przy ulicy Kościopalnej. Schenk plac Chorążczyzny liczb 4. 817

**Maturzystka** z praktyką nauczycielki prywatnej, poszukuje w tym charakterze zajęcia na wsi. Wymagania skromne, świadectwa chlubne. Adres R. Puławska Drohobycz. 910

**Fortepiany, pianina, cytry** najtańszej sprzedaje, pożyczka, mienia, kupuje **Kalinowski** upoważniony metr cytry, śpiewu. Żulińskiego 6. parter. 913

**Osoba** w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domowego lub za towarzyszkę. Zgłoszenia w administracji A. S. 907

**Poszukuje** na wieś ukończonego gimnazjalisty lub prawnika z dobrem wychowaniem obyczajnego i spokojnego młodzieńca na nauczyciela dla mego syna, który jest w pierwszej łacińskiej. Wynagrodzenia 200 złr. za 12 miesięcy, wikt, pomieszkanie, pranie etc. Zgłosić się listownie Wny Saweryn Jaxa Skrzyszowski Chartonowce p. Duplińska. 911

**Para koni** szpaki 5-letnie 15 i 2 miary do sprzedania razem lub pojedynczo. Wiadomość u portjera w hotelu Krakowskim. 884

**Magiel i szafarnia** do sprzedania. Ulica Snopkowska 39. 902

**Chłopiec** z dobrego domu, którego by rodzice, krewni, lub opiekunowie życzyli sobie oddać do handlu, znajdzie umieszczenie w księgarni i składzie papierów H. Bohussa w Jarosławiu. 908

**Biuro** wywiadowcze St. Sataty ul. Halicka 15. we Lwowie ma do polecenia uzdolnionych gubernatorów, gubernantki, francuski, niemiecki i oficjalistów prywatnych z najlepszymi rekomendacjami. 714

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**4 3 pokoje** est. 2 pokoje, przedpokój i pokój kawalerski. Stajnię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**2 pokoje**, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

**6 pokoi** z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26. 687

**Całe drugie piętro**, front, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. września do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachiewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

**Do wynajęcia** w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12 obok c. k. na miasteczku od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

**Pomieszkania** przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 13 1/2. A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 3 do 5 popoł. tamże. 889

**Ulica Kraszewskiego 1. 21. 6** pokoi, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. Takie same mieszkania z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska 1. 58.** 4 pokoje, przedpokój etc. parter od 1. września, 3 pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. listopada. 599

**4 ładne pokoje** z przynależ. I piętro przy ul. św. Marka 10. od 1. października. 599

**Dwa pokoje** dla panów kawalerów są zaraz do wynajęcia na III. piętrze ul. Halicka 1. 10. 798

**Zimorowicza 22.** od 15. sierpnia piękny pokój frontowy z kuchnią. 914

**J. IHNATOWICZ**

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

**Środki**

do wywabiania plam

**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

**Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

**Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct.

**Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

**Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

**BULJON**

wyrobu **KAZIMIERY MATCZYŃSKIEJ** odznaczony wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.

Nr. 00. z trufkami kilo. zł. 7-50

Nr. 1. z zwierzyny i drobiu „ 6-50

Nr. 2. doskonały „ 5-50

Dla chorych buljon z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany, po 10 zł. kilo.

Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słoiki po 70 ct.

Bryndza górską świeżą, faska 5-kilowa 2 zł. 28 ct.

Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

**NA LATO!**

**Kaftaniki**

bawełn. cienkie (Schweissanger) bawełniane i niciane, siatkowe, jedwabne, wełniane, Jaegerowskie letnie.

**Kaftaniki do gimnastyki** dla mężczyzn i dzieci

**Płaszczki tureckie, Prześcieradła tureckie, Ręczniki tureckie, Spodnie do kąpeli, Rękawice do nacierania Kapy na łóżka pikowe i trykotowe, Prześcieradła płócienne grube do kąpeli**

poleca handel

**płócien i bielizny**

**JANA RIEDLA**

we Lwowie.

Pragniesz odzyskać siły i apetyt, dobry sen i dobre wyglądanie radzę sumiennie **KNEIPPÓWKĘ** niearównaną wódkę z ziół leczniczych **X. Kneippa.** Cena flaszki 1 złr. Do nabycia tylko w składzie materiałów **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 2. Na prouinę wysła się odwrotną pocztą.

**SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI** dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie.

Złoty medal wystawa powszechna. Paryż 1889.



Złoty medal wystawa powszechna. Paryż 1889.

**Ogłoszenie licytacji.**

Uchwałą c. k. Sądu odbędzie się w Zwiniaczu poczta Budzanów dnia 10. i 24. Sierpnia rb. każdym razem o godzinie 10. przedpołudniem publiczna licytacja ruchomości Pana Józefa Mysłowskiego. Bliższej wiadomości udzieli **Biuro J. Wychera** ul. Grodecka 1. 47 we Lwowie.

Najlepsze i najszlachetniejsze

**WÓDKI i ROSOLISY**

w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

**JULJUSZA MIKOŁASCHA**

Lwów, ulica Kopernika liczb 9.

**Mariacelskie krople żołądkowe**

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

**C. Brady w Kromieryżu (Marawa),** stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.



Tylko prawdziwe zapakowane są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem. **Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.** Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w

- Lwowie: apt. Jakób Beiser, apt. H. Blumenfeld, apt. P. Geilhofer, apt. Krzyżanowski, apt. dr. Piotr Mikolasch, apt. Jakób Piepes, apt. Zygm. Rucker, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiński, apt. Rappaport, w Belzie: apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlika, w Borszczowie: apt. Marjan Piotrowski, w Brodach: apt. Bronisław Witosławski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp., w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Lobos, w Buczaczu: apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dolinie: apt. F. M. Traufellaer, w Glińcach: apt. A. Helm, w Jeziernie: apt. Czernyński, apt. Zahradnik, w Jeziernach: apt. A. Kosiński, w Husiatynie: apt. Czernyński, apt. Piekarski, w Kamionce strumiłowej: apt. Karol Piepes, apt. Karol Pilewski, w Kopyczyncach: apt. Reder, w Krakowcu: apt. Fejks Walczak, w Łopatynie: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich: apt. J. Zieliński, w Niemirowie: apt. Przedzimirski, w Pomorzaniach: apt. A. Aleksiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A. Kofler, w Radziechowcu: apt. Jaskiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński, w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Maresch, w Skale: apt. Wojciech Rogalski, w Skolem: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. E. Wysocki, w Stryju: apt. Chalbazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleischmann, apt. Fr. Jamrógiwicz, w Turce: apt. spadkobierców M. Piateka, w Zbarażu: apt. J. Krub, w Zborowie: apt. Rappaport, w Zloczowie: apt. Petesch, apt. Rappaport, w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.

